

## PP: Świder i Gui przerwali show Barana. Jagiellonia gra dalej

Jagiellonia Białystok awansowała do najlepszej szesnastki Pucharu Polski. W środowym meczu 1/16 finału Żółto-Czerwoni pokonali na wyjeździe GKS Katowice 1:0. Zwycięskiego gola dla Jagi strzelił z rzutu karnego w doliczonym czasie dogrywki Guilherme.

P

Przed pierwszym gwizdkiem środowego meczu na stadionie przy ulicy Bukowej zdecydowanym faworytem była Jagiellonia. Nic w tym dziwnego, skoro wicelider LOTTO Ekstraklasy mierzył się z czerwoną latarnią I ligi. Trener Ireneusz Mamrot zdecydował się jednak na kilka zmian w wyjściowej jedenastce, dzięki czemu od pierwszej minuty wystąpili Grzegorz Sandomierski, Patryk Klimala, Bodvar Bodvarsson, Mateusz Machaj czy Lukas Klemenzen.

Choć od pierwszych sekund Żółto-Czerwoni mieli dużą przewagę w posiadaniu piłki, to pierwsze minuty tego spotkania były małą wymianą ciosów. Najpierw po rzucie różnym uderzał głową Ivan Runje, ale jego strzał obronił Krzysztof Baran. Chwilę później dobra kontra GKS zakończyła się celnym uderzeniem Bartosza Śpiączki, jednak wprost w Grzegorza Sandomierskiego. W kolejnych akcjach były bramkarz Jagi Krzysztof Baran zatrzymał w polu karnym Guilherme, a w odpowiedzi lekki strzał głową Śpiączki padł łupem Sandomierskiego.

Jagiellończycy niejednokrotnie zamykali gospodarzy pod ich własnym polem karnym i potrafili sobie stwarzać niezłe okazje strzeleckie. Dwie z nich miał Marko Poletanović, który najpierw w świetnej sytuacji spudłował głową, a wraz z upływem pół godziny gry niecelnym uderzeniem z 16 metrów sfinalizował ładną akcją Romana Bezjaka z Przemysławem Frankowskim. Serb oraz Mateusz Machaj bez skutku próbowali również szczęścia, niedokładnie uderzając z dystansu. Do tego Jaga aż trzykrotnie w pierwszej połowie sygnalizowała zagrania ręką gospodarzy w ich polu karnym, jednak sędzia Krzysztof Jakubik oraz jego asystenci w wozie VAR nie zareagowali ani razu.

Druga część spotkania rozpoczęła się od świetnej sytuacji dla gospodarzy po dużym błędzie Grzegorza Sandomierskiego. Na szczęście Adrian Błąd z niej nie skorzystał i z 10 metrów uderzył nad poprzeczką. Jagiellonia po godzinie gry odpowiedziała strzałem z dystansu Romana Bezjaka, który nie mógł zaskoczyć Krzysztofa Barana.

Obaj bramkarza w kolejnych minutach byli bohaterami swoich drużyn. Najpierw błysnął Baran, który świetnie obronił w jednej akcji uderzenia z kilku metrów Karola Świdzkiego i Marko Poletanovicia. Kilka minut później wykazał się Sandomierski, który najpierw odbił piłkę po strzale z ostrego kąta Tymoteusza Puchacza, a następnie pewnie złapał ją po próbie Adriana Błąda.

W samej końcówce regulaminowego czasu gry Jaga była niezwykle blisko zwycięskiego gola. Najpierw dobrze uderzył Marko Poletanović, ale obronił to Krzysztof Baran. Po chwili nasz były golkeeper efektownie odbił piłkę po strzale z powietrza Martina

Baran. I o chwili nasz były golkeeper skutecznie odbił piłkę po strzale z powietrza Martina Pospisila. 60 sekund później czeski pomocnik miał kolejną dobrą okazję, ale po akcji Karola Świderskiego nie zdołał z kilku metrów trafić do siatki. Już w doliczonym czasie gry z kolei to Pospisil podawał, a w świetnej sytuacji znalazł się Świderski, jednak jego płaskie uderzenie trafiło tylko w słupek bramki GieKSY i po chwili stało się jasne, że obie drużyny rozegrają dodatkowe 30 minut w tym spotkaniu.

Dogrywka rozpoczęła się od kolejnej znakomitej obrony Krzysztofa Barana. Tym razem golkipera GKS nie zdołał pokonać strzałem głową Taras Romanczuk. Podczas gdy goście odgryzali się kontratakami kończonymi bardzo niecelnymi strzałami Bartosza Śpiączki, tuż przed przerwą w dogrywce swoją niezłą szansę miał Patryk Klimala, który pomylił się z 16 metrów. Po zmianie stron Jaga miała kolejne dobre okazje. Z rzutu wolnego z 20 metrów w mur trafił Martin Pospisil, a strzał z dystansu Arvydasa Novikovasa świetnie odbił bohater tego spotkania po stronie gospodarzy – Krzysztof Baran. W samej końcówce piłkę meczową na nodze miał Taras Romanczuk, który po rzucie różnym spudłował z pięciu metrów.

Gdy wydawało się, że o zwycięzcy tego meczu zadecydują rzuty karne, zadecydował ostatecznie tylko jeden. W doliczonym czasie gry w polu karnym GKS Wojciech Lisowski faulował Karola Świderskiego i choć sędzia Jakubik najpierw pokazał napastnikowi żółtą kartkę za symulowanie, to po analizie VAR słusznie wskazał na wapno. Z jedenastu metrów w samo okienko uderzył Guilherme i to Jagiellonia mogła cieszyć się z przepustki do 1/8 finału Pucharu Polski.

Jagiellonia przez 120 minut oddała 31 strzałów w kierunku bramki GKS Katowice, ale to dopiero 32. uderzenie, już w doliczonym czasie dogrywki, dało jej skromne zwycięstwo 1:0. Swojego przeciwnika Żółto-Czerwoni poznają w losowaniu, które zostało zaplanowane na 8 listopada.

Puchar Polski – 1/16 finału,

Katowice (Stadion przy ul. Bukowej), 31 października, godz. 20:30:

**GKS Katowice – Jagiellonia Białystok 0:1 po dogr. (0:0, 0:0, 0:0)**

Bramka: Guilherme 120' (k.)

GKS Katowice: 1. Krzysztof Baran - 3. Rafał Remisz, 7. Adrian Łyszczarz, 11. Adrian Błąd (76' 90., Arkadiusz Woźniak), 15. Simon Kupec (97', 10. David Anon), 18. Kacper Tabiś (70', 17. Tymoteusz Puchacz), 21. Bartosz Śpiączka, 25. Wojciech Lisowski, 31. Jakub Wawrzyniak, 33. Adrian Frańczak, 55. Bartłomiej Poczobut (91', 6. Kamil Kurowski).

Trener: Dariusz Dudek.

Jagiellonia Białystok: 29. Grzegorz Sandomierski - 21. Przemysław Frankowski, 17. Ivan Runje, 4. Lukas Klemenz, 19. Bodvar Bodvarsson (66', 28. Karol Świderski) - 6. Taras Romanczuk - 11. Roman Bezjak (79', 8. Łukasz Burliga), 20. Marko Poletanović (100', 9. Arvydas Novikovas), 89. Mateusz Machaj (70', 26. Martin Pospisil), 12. Guilherme Sitya - 98. Patryk Klimala.

Trener: Ireneusz Mamrot.

Żółte kartki: Woźniak, Lisowski – Romanczuk, Klemenz.

Sędzia: Krzysztof Jakubik (Siedlce)

*źródło: [www.jagiellonia.pl](http://www.jagiellonia.pl)*

